

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU	Z POCZTĄ
Rocznie 5 Zł.	60 kr.
Półrocznie 1 „ 75. kr.	30 „
Ćwierćrocznie 1 „	15 „

Za granicami Państwa Austryjackiego drożej o wartość marki pocztowej.



# KRZYŻ

**KRAKÓW**  
**27. Październik: 1867 r.**

Redakcja i Expedycja „KRZYŻA” przy  
Ulicy Brackiej pod L. 156 na dole.

**Przedpłatę przyjmują:**

WW. XX. Proboszczowie z prowincji  
jako też wszystkie urzędy pocztowe,  
oraz właściciele drukarni w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być  
winny franko.

Listy nie frankowane nie przyjmują się.

## IX.

Teraz przychodzimy do odpowiedzi na zapytanie:  
*„Czyli bezżeństwo księży jest dla nich samych i dla  
społeczeństwa instytucją dobroczynną, i nadal zachow-  
wać się mającą?”*

Sposób, w jaki to pytanie jest postawione, nie-  
dozwala wprost na nie odpowiedzieć. Kościół albo-  
wiem zawsze rozróżniał dwa pytania: Pierwsze, *czyli  
wolno księżom żenić się?* Drugie zaś, *czyli wolno o-  
żenionych przyjmować do stanu kapłańskiego?*

Na pierwsze pytanie odpowiadamy kategorycznie:  
Według powszechnej tradycji w całym chrześcijań-  
stwie, nigdy i nigdzie księżom nie wolno było, i nie  
jest po dziś dzień wolno, żenić się. Wschód i zachód,  
łaciński i grecki kościół, katolicy i odszczepieńcy, je-  
dne i tę samą pod tym względem głosili zasadę. Do-  
piero w szesnastym wieku ery chrześcijańskiej, Prote-  
stanci odrzucając sakrament kapłaństwa, tem mniej  
mogli obowiązywać Predykantów swych do bezżeń-  
ności, im wyraźniej odmówili im sami według swych  
zasad, sakramentalnej godności kapłaństwa chrześci-  
ańskiego.

Niezawodną więc jest rzeczą, że *wszędzie i zaw-  
sze*, od apostoelskich czasów począwszy, księżom że-  
nienie się było wzbronione. A gdy według zasady  
św. Wincentego z Lerynu, to co w tradycji Kościoła  
wszędzie, zawsze i od wszystkich jednostajnie jest  
zachowane, jako boskie od Apostołów wskazane u-  
stanowienie, uważane bywa, więc ten punkt usuwa  
się samo przez się z pod naszego badania, i jako  
nietykalny uważany być winien.

Daleko mniej kategorycznie atoli brzmi odpowiedź  
kościół katolickiego na drugie pytanie, to jest: *Czyli  
wolno ożenionych święcić na księży?*

W naszej prowincji, gdzie kościół katolicki w  
dwóch a nawet w trzech obrządkach, nabożeństwa  
swe odprawia, i wschodnim obrządkom właściwości  
ich pozostawia, pytanie o bezżeństwie księży prakty-  
cznie jest załatwione. Z jednej strony uznają wszy-  
scy ogólną i powszechną zasadę, że księżom żenić się  
nie wolno, z drugiej zaś strony ożenionych przyjmu-  
ją do stanu kapłańskiego.

Że inna jest karność kościoła pod względem o-  
żenionych wyświęconych na księży w łacińskim, a  
inna w greckim kościele, o tem osobno nam mówić  
przypadnie. Potąd atoli niema różnicy między jednym  
a drugim obrządkiem.

Kwestya o bezżeństwie księży w średnich dopiero  
i nowszych wiekach kościoła drażliwą się stała. To  
jest odtąd, gdy całe narody od razu przyjmowały re-  
ligię Chrystusową, i gdy przeto dla zastąpienia po-  
trzeb duchownych tego mnóstwa na pół dzikiego i  
wcale nieumiejętnego ludu, potrzeba było, ile się da-  
ło, poduczać młodzież z tego ludu braną, aby ich  
święcić na księży. Że ta młodzież narażona była na  
pokusy wiekowi swemu właściwe, to się łatwo da  
pojmować. I jeżeli się kościół na to narażał, to za-  
iste dla tego, iż gwałtowne tego wymagały potrzeby,  
którym inaczej niepodobienstwem było zaradzić.

Wiadomo, iż w pierwszych wiekach kościoła ina-  
czej się rzecz miała. Wymagano po kandydacie do  
kapłaństwa *sędziwego wieku*. Kapłan był zwykle *sta-  
rzec*, co już sama grecka nazwa jego: *Presbyter*, o-  
znaczała. I trzeba było szczególnych zalet, i znakomi-  
tej odznaczającej zdolności i pobożności, aby wiek mło-  
dociany nie stał na zawadzie *wybraniu* kogo do ka-  
płaństwa przez lud, lub przez Władzę duchowną.

W takim stanie rzeczy przesadną a nawet śmieszniejszą byłoby rzeczą, wnosić podówczas kwestyę, czyli księżom wolno się żenić. Dla tego też w pierwszych wiekach kościoła, pytanie to dość podrzędne miało znaczenie.

Do dyakonu młodszych wybierano ludzi. Tak czytamy o pierwszych dyakonach Jerozolimskich, tak o dyakonach w Rzymie, n. p. o św. Wawrzyńcu. Ale dyakonia chociaż była drogą do Presbyteratu, nie była podówczas ceremonialnym tylko przejściem, ale długoletnią nawet czasami wysługą w Kościele Bożym, zanim dyakona zaszczycono stopniem Presbyteratu.

Postawione więc pytanie: „Czyli bezżenstwo księży jest dla nich samych, i dla społeczeństwa instytucją dobroczynną, i nadal zachować się mająca?” odmienić wypadnie w następujący sposób: „Czyli wyświęcanie młodzieży wprost ze szkół na księży, czyli na Presbyterów, jest dla nich samych, i dla społeczeństwa, instytucją dobroczynną, i nadal zachować się mająca?”

X. W. Serwatowski.

### **Adres do Ojca św. 490 Biskupów w Rzymie zgromadzonych, złożony na d. 1. Lipca 1867.**

*Ciąg dalszy.*

Powziąwszy zaś to przekonanie, nie dopuszczają zaiste monarchowie i ludy, aby Twoje najświętsze prawa, które wszelkiej władzy i wszelkich praw najpewniejszą są podporą, bezkarnie nogami były deptane, ale raczej wszelkiego dołożą starania, aby Ci najzupełniejszą swobodę w wykonywaniu Twój władzy, która im samym nieobliczone przynosi korzyści, zapewnić i zabezpieczyć; nie dozwolą także, aby Ci było wzbroniono do wiernych synów Kościoła głos Twój swobodnie podnosić, iżby ci, pozbawieni pokarmu prawd odwiecznych, marnie nie ginęli, a po zerwaniu węzłów posłuszeństwa i czci dla Twój Boskiej Władzy nauczania, nie targnęli się i na one władzę, mocą której królowie panują i sprawiedliwie stanowią wyroki, ku najoczywistszej państw i krajów szkodzie.

Taką to nadzieję żywimy w sercach naszych; to jest i będzie ustawiczną treścią naszych modłów.

Bądź więc swobodnej myśli, Ojczyści święty! Jak dotąd, kieruj pewną dłonią i nadal łódką Piotrową i prowadź ją wśród spienionych bałwanów do portu. Matka łaski Bożej, którąś najpiękniejszego zaszczytu mianem pozdrowił, będzie Ci pewną Opiekunką na drodze żywota, będzie Ci gwiazdą morza, ku której

z zwykłą niezachwianą ufnością wzrok podnosząc, niedaremnie dążyć będziesz do Tego, który przez nie do nas zstąpić raczył. Przyjdzie Ci w pomoc i owych świętych niebian zastęp, których chwałę niebieską po gorliwych i długich apostołskich poszukiwaniach w obec uweselonego świata, jużto w tych dniach, jużto dawniej rozgłosiłeś. Wspierać Cię będą w Twój troskliwości Książęta Apostolskie śś. Piotr i Paweł potęgą swój przyczyny. Siedział niegdyś święty Piotr u tego samego steru, który Ty w ręku dzierżysz. Wstał się przeto do Pana, aby ta łódź, która za jego prośbami na otwartym morzu życia ludzkiego ośmnastcie wieków szczęśliwie przetrwała, pod Twojym przewodnictwem bogatemi dusz nieśmiertelnych łupy obławowana, pełnemi żaglami do portu wiecznej szczęśliwości zawinęła. Co aby się spełniło, dzielić będziemy z Tobą wytrwale i z całego serca troski, modły i prace. A teraz zasyłamy do Boga dobrotliwego błaganie, aby Cię wszelkiem niebios błogosławięństwem obsypywać, i sił Ci ciągle dodawać raczył, aby życie Twoje, bogate obfitym dusz połowem, było długie na ziemi, a kiedyś w niebie szczęśliwe!

Marius Cardinalis Mattei, Episcopus Ostien. et Velitern., et S. Collegii Decanus. — Constantinus Card. Patrizi, Episc. Portuen. et S. Ruphinae. — Aloisius Card. Amat. Episc. Praenestini. — Ludovicus Card. Altieri, Episc. Albanen. — Nicolaus Card. Clarelli Paracciani, Episc. Tusculan. — Philippus Card. De Angelis, Archiep. Firman. — Engelbertus Card. Sterchx. Archiep. Mecliniens. — Aloisius Card. Vannicelli Casoni, Archiep. Ferrariens. — Cosmas Card. Corsi, Archiep. Pisan. — Dominicus Card. Carafa de Traetto, Archiep. Beneventan. — Xistus Card. Riario Sforza, Archiep. Neapolitan. — Jacobus Maria Card. Mathieu, Archiep. Bisuntin. — Franciscus Augustus Card. Donnet, Archiep. Burdigalen. — Carolus Aloisius Card. Morichin, Episc. Aesinus. — Joachim Card. Pecci, Episc. Perusin. — Antonius Benedictus Card. Antonucci, Episc. Anconitan. — Enricus Card. Orfei, Archiep. Ravennaten. et administrator Diocesis Cassanen. — Joseph Maria Card. Milesi, Abbas Trium fontium. — Michæl Card. Garcia Cuesta, Archiep. Compostellan. — Joseph Aloisius Card. Trevisanato, Patr. Venetiarum. — Ludovicus Card. De Lastra-y-Cuesta, Archiep. Hispanen. — Philippus Maria Card. Guidi, Archiep. Bononien. — Henricus Maria Card. de Bonnechese, Archiep. Rothomagen. — Paulus Card. Cullen. Archiep. Dublinen. — Rogerius Aloisius Antici Mattei, Patriarcha Constantinop. — Paulus Ballerini, Patriarcha Alexandrin. — Paulus Petrus Mashand, Patriarcha Antiochen. Maronitar. — Gregorius Joseph, Patr. Antiochen. Græc. rit. Melchitar. — Joseph Valerga, Patr. Hyerosolimitan. — Thomas Iglesias y Barcones, Patr. Indiar. Occiden. — Antonius Hassun, Primas Constantinop. arm. rit. — Joannes Simor, Primas Regni Hungariae, Archiep. Strigon. — Aloisius Maria Cardelli, Archiep. Aeriden. — Laurentius Trioche, Archiep. Babilonen. — Meletius Archiep. Dramaten. Græc. rit. — Petrus Apelian, Archiep. Marascen, Arm. rit. — Ignatius Kalybgian, Archiep. Amasiens. Arm. rit. — Petrus Riccardus Kenrik, Archiep. S. Ludovici. — Petrus Cilento, Archiep. Rossanen. — Alexander Asinari de Sanmarzano, Archiep. Ephesins. — Alexander Angeloni, Archiep. Urbinaten. — Georgius Hurmuz, Archiep. Siunien. Arm. rit. — Aloisius Clementi, Archiep. Episc. Ariminen. — Felicissimus

Salvini, Archiep. Camerinen. — Eduardus Hurmuz, Archiep. Sisacen. Arm. rit. — Raphæl d' Ambrosio, Archiep. Dyrechien. — Julius Arrigoni, Archiep. Lucanus. — Joseph De Bianchi Dottula, Archiep. Tranen, Nazaren, et Barolen. — Eustachius Gonella, Archiep. Epis. Viterbien. et Tuscanien — Joseph Rotundo, Archiep. Tarentin. — Gregorius De Luca, Archiep. Compansus, Administrator Campanien. — Joannes Hagian, Archiep. Cesarien. Arm. rit. — Joannes Baptista Purcell, Archiep. Cincinnaten. — Renatus Franciscus Regnier, Archiep. Caceracen. — Maximilianus De Tarnoczy, Archiep. Salisburgen. — Beniaminus, Archiep. Neapolit. — Elias Mellus, Archiep. Acren. et Zhibaren. Caldaeor. — Fridericus De Fürstenberg, Archiep. Olomucen. — Paulus Brunoni, Archiep. Taronen. — Joseph Matar, Archiep. Maronita Aleppensis. — Philippus Camarota, Archiep. Cajetan. — Franciscus Xaverius Apuzzo, Archiep. Surrentin. — Cajetanus Rossini, Archiep. Epis. Melphiten. Jovenacen. e. Terlitien. — Petrus Villanova Castellacci, Archiep. Petren. — Vincentius Tizzani, Archiep. Nisiben. — Vincentius Spaccapietra, Archiep. Smirnen. — Marianus Ricciardi, Archiep. Reginen. — Carolus Pooten, Archiep. Antibaren. et Scodren. — Franciscus Emiliens Cugini, Archiep. Mutinen. — Jacobus Bosagi, Archiep. Cæsarien. Arm. rit. — Raphæl Ferrigno, Archiep. Brundusin. — Salvator Nobili Vitelleschi, Archiep. Epis. Auximan, et Cingulan. — Alexander Franchi, Archiep. Thessalonnicen. — Petrus Bostani, Archiep. Tyren. et Sydonien. Maronit. — Patritius Leahy, Archiep. Casselien. — Josephus Hippolitus Guibert, Archiep. Turonen. — Marinus Marini, Archiep. Epis. Urbevetan. — Georgius Claudius Calandon, Archiep. Aquen. — Gregorius Szymonowicz, Archiep. Leopoliem Arm. rit. — Joachim Limberti, Archiep. Florentin. — Antonius Salomone, Archiep. Salernitan. — Philippus Gallo, Archiep. Patrassen. — Petrus Giannelli, Archiep. Sardin. — Joseph S. Alemanny, Archiep. S. Francisci de California. — Franciscus Pedicin, Archiep. Baren. — Arsenius Avak-Vartan-Angiarakian, Archiep. Tarsen. Armen. rit.

*Dalszy ciąg nastąpi.*

## HISTORIA POLSKA.

*przez X. J. B.*

### LESZEK BIAŁY POWTÓRNIE 1206 — 1227.

*Dalszy ciąg.*

Ostatnie lata panowania Leszka Białego przeszły na ciągłych walkach i niepokojach domowych, które się nakoniec tragicznie dla samego Leszka zakończyły. Głównem polem walki była Wielkopolska. Panowali tam potomkowie Mieczysława Starego, Władysław Laskonogi w Gnieźnie i Władysław Odonicz w Kaliszu, ostatni pod opieką i zwierzchnictwem stryja swego Laskonogiego. Chcąc uwolnić się z pod tego zwierzchnictwa opanował Odonicz na własną rękę Kalisz, wypędzony jednak przez Laskonogiego udał się na dwór Henryka Brodatego, i za jego pomocą i za pośrednictwem duchowieństwa odzyskał dziedziczny swój Kalisz. Jak bowiem Laskonogi prześladował kościół i w ustawicznych był sporach z duchowieństwem, mianowicie z arcybiskupem gnieźnieńskim, tak znowu Odonicz

ulegał we wszystkiem dnochwieństwu, które też praw jego bronilo.

W roku 1223 wygnał znów Laskonogi Odonicza z Kalisza. Tą razą udał się Odonicz do Świętopelka pomorskiego herbu Gryf, któremu Leszek Biały jeszcze w roku 1208 oddał rządy Pomorza, a który korzystając ze słabości zwierzchników postanowił ułoić sobie niepodległość. Być może, że za jego namową Grytowie znamienita rodzina w Krakowie namówili Henryka Brodatego, aby wygnawszy Leszka, prawo starszeństwa jako potomek Władysława II. odzyskał. Pomimo napominań świątobliwej żony Jadwigi córki Bertolda hr. Meran później kanonizowanej, wybrał się Henryk na wyprawę, nie przyszło jednak do bitwy, Henryk bowiem przelał się przewagi Leszka wzmocnionego przez hufce Konrada mazowieckiego, a Iwo biskup krakowski zapośredniczył pokój.

Ciągle jednak przez Świętopelka i Odonicza niepokojony Laskonogi zawezwał pomocy Leszka i Henryka Brodatego. Ażeby raz niezgodzie książąt tamę położyć, ułożono zjazd w Gąsawie 1227. Przybyli Leszek Biały, Konrad mazowiecki, Henryk Brodaty szląski i Władysław Laskonogi, Świętopelk tylko nieprzybywał. Kiedy go oczekiwano, on tymczasem zbrodniczy plan uknuł i wykonał. Wziąwszy bowiem zbrojny hufiec napadł spokojnie obradujących książąt. Leszek ratując się, w ucieczce zabity został; inni książęta ocaleli. Świętopelk pozbywszy się morderstwem, zwierzchnika, przyjął tytuł księcia Pomorza. W kilka lat umarł Władysław Laskonogi, a Odonicz jako najbliższy otrzymał całą Wielkopolskę. Po Leszku pozostał tylko ośmioletni syn jego Bolesław. Zbliżały się coraz brzemiennejsze w nieszczęścia czasy.

*Dalszy ciąg nastąpi.*

## OPISY MIEJSC ŚWIĘTYCH.

*przez O. K. K.*

### DOMEK LORETAŃSKI.

Dotąd wykazaliśmy cały szereg historyczny domku loretańskiego, jego początek, cudowne ocalenie w czasach prześladowania religii katolickiej, i tylokrotnie przenoszenie cudem i Wszechmocnością Bożą dokonane. Teraz przystępujemy udowodnić, jako domek loretański był przenoszony jedynie cudem i siłą Tego, Który świat z niczego stworzył i wszystko rozkazowi Jego posłuszne.

Domek istniał w Nazaret, i tenże sam domek na czterech miejscach pokazywał się i znikał: to pierwszy dowód.

Starożytność domku, materiał ozdobny, świadectwa i inne cuda, to będzie drugim dowodem.



Istniał domek w Nazaret, bo do trzynastego wieku tysiące pielgrzymów z całego świata przybywało do Palestyny, aby domek oglądać, i uczcić święte Matki Bożej mieszkanko. W świętej Ewangelii wyraźnie napotykać słowa świadczące, jako Najświętsza Panna posiadała swój własny domek. „Posłany jest Anioł Gabriel od Boga do miasta Galilei nazwiskiem Nazaret.“ W innym miejscu pisze św. Łukasz, „Marya wróciła się do domku *Swego*.“ To samo czytamy w Ewangelii Ś. Mateusza. „Gdy wrócili się do Nazaret, tam Dziecię rosło... I ztamtąd rodzice Jego chodzili na każdy rok do Jeruzalem.“ Ś. Ewangelia o jakim innym mieszkaniu Pana Jezusa po powrocie z Egiptu wcale nie wspomina, Nazaret w kilkunastu miejscach Pisma świętego spotykamy; i to dowodzi, że one było jedynym schronieniem dla boskiej Rodziny.

W pierwszych wiekach kiedy już Chrystus Pan odkupił świat przez mękę i śmierć krzyżową, wtedy i pielgrzymki do miejsc świętych zaczęły być coraz liczniejsze. W pierwszym wieku Ś. Dyonizy pierwój nim poszedł przepowiadać Ewangelie Chrystusa Pana, pierwój wstąpił do Nazaret aby uczcić miejsce święte i odebrać błogosławieństwo na drogę. Ś. Aleksander z Kapadocyi, Firminian z Cezarei, Mikołaj z Miry, jako nam opisują Gretzer i Ś. Hieronim, odwiedzali święty domek w Nazaret. Następnie po trzech wiekach prześladowania, Ś. Helena pośpiesza na Wschód, liczne i wspaniałe buduje kościoły, a w tém miejscu gdzie był domek, wielką bazyliką nakrywa do koła mieszkanie, u góry zaś kładzie taki napis: „Tu jest Świątynia gdzie pierwszy fundament zbawienia ludzkiego położono.“ Potém Ś. Hieronim i wiele innych niewiast pobożnych uszczęśliwieni odwiedzały kołyskę Chrystusa Pana, czyli kwiat Galilei, jako czytamy w listach tegoż Świętego. W wieku czwartym i piątym odwiedzali, św. Cyrjak biskup Ankony, i św. Petroniusz biskup Bononii, ten ostatni zaś na pamiątkę swojej pielgrzymki kazał wystawić w swoim mieście piękną kapliczkę według kształtu i rozmiaru domku prawdziwego.

W 6. 7 i 8mym wieku jako nam opisują Serjusz, Gretzer i Beda, odwiedzali domek: Szymon Salon z Konstantynopola, Adam Opat z Irlandyi i Święty Jan Damascyński i Guillebrand biskup z Aichstadt, i tysiące innych pielgrzymów, którzy idąc za pobożnością swoich pasterzy, kompaniami wybierali się z miast i prowincyi, i przez wiele mil puszczali się w drogę, aby tylko być naocznym świadkiem miejsca świętego, gdzie słowo ciałem się stało i przyniosło ludziom zbawienie.

W 9. 10 i 11tym wieku odwiedzali miasto Nazaret, Jan Kalabita, 50 Normandów, Bonfiglio i Ś. Markary. Następnie tysiączne szeregi Krzyżaków, którzy po wiele kroć-razy zwiedzali mieszkanie Maryi, będąc sami w niektórych czasach stróżami. Przy końcu zaś wieku 12go największe zostawił nam świadectwo o by-

tności domku w Nazaret, święty Ludwik król francuski, który po wyjściu z niewoli tureckiej, niechciał zaraz wrócić do swego królestwa, ale pierwój odbył pielgrzymkę do Nazaret do domku Maryi, i jak nam mówi historia, tam długi czas na modlitwie zabawił, zasilając się w samym domku najświętszém ciałem Chrystusa Pana.

Liczne te pielgrzymki, w każdym wieku powtarzane i to przez znakomitych mężów słynnych z nauki i świętości, podają nam niezbity dowód, jako domek Najświętszej Panny zwany teraz lorettem istniał koniecznie w miasteczku Nazaret, i był w powszechnym szacunku u całego świata katolickiego.

Na raz jeden pielgrzymki do Nazaret do domku Najświętszej Maryi ustały; od trzynastego wieku żaden historyk nie pisze aby kto z mężów uczonych i świętych zwiedzał domek Matki boskiej w Nazaret. Kompanije wiernych z całego świata zwróciły swe kroki na inne miejsce: sześć wieków upływa nikt się nie pyta ani szuka domku w Nazaret, ale wszyscy wierni, za ledwo głos sławy i cudu obił się o uszy, za ledwo usłyszeli o miejscu gdzie domek stanął spokojnie, natychmiast już nie do Nazaret, ale biegli wszyscy do Dalmacyi, aby oddać hołd i uszanowanie. Powtórne i następne przenoszenie bardziej jeszcze chrześcian poruszyło do głębokiego szacunku, i ugruntowało pobożność w wielu sercach ostygłych i zimnych. Gdziekolwiek domek stanął, tam jako do ucieczki zbawienia, do Matki i pośredniczki między Bogiem a ludźmi, wierne dziatki cisnęły się z modlitwą; i w tęsknocie i płaczu ściagały domek jako za Matką prawdziwą. Ślady smutku i pamiątek do dziś-dnia przechowane, i do dziś-dnia również ślady miejsc i fundamentów po domku pozostałych żywo przypominają niezatarty cud Boży. Jużemy wyżej powiedzieli że każde przenoszenie było stwierdzone przez osoby stateczne rozumne i świątobliwe, i każdy cud wydarzony miał licznych świadków, którzy oprócz złożonej przysięgi, gotowi byli życie za prawdę położyć. Wszystkie te akta razem z całą historią rzeczy przechowane dotąd i licznemi podpisami, rotą przysięgi, i pieczęciami urzędu stwierdzone. Oprócz dokumentów piśmiennych, na wszystkich czterech miejscach żywo przechowana tradycya, lud między sobą najdrobniejsze fakta opowiada, tryumfują przed światem, że kiedyś posiadali na swój ziemi najdroższy skarb Matki Bożej, że następnie został porwany siłą niewidzialną na inne miejsce i że go tam znowu cały oglądali. A kiedy podróżny po obejściu wszystkich pomników dotąd przechowanych, przyjdzie nareszcie do samego Loretu, wtedy wszelka już wątpliwość musi ustąpić, ponieważ Matka Boża prawie każde serce chrześciańskie napętnia na tém miejscu pociechą, ufnością i wiarą, i każdy czując się być upokorzonym wyznaje tylko w szczerości swoje wiarę, i wywyższa potęgę Najwyższego Stwór-

cy, lecz gdyby i tej łaski był pozbawiony, to go jednak musi poruszyć okazałość i bogactwo Świątyni. Dla kogo tam gmach piękny wystawili? co znaczą te liczne wota i kosztowne dary? Wszystko cokolwiek domek otacza, miliony milionów złota wartością przenosi: cały świat robił składkę, przez wiele wieków najcelniejsi mistrze sztuki wysilali rozum, aby dla Matki Bożej wykończyć dzieło, nad wszystkie inne górujące bogactwem i pięknnością. *Ciąg dalszy nastąpi.*

## O Mszy Świętej.

*Dalszy ciąg.*

*Msza święta jest najprzedniejsze dzieło  
Ducha świętego.*

Ile dobrego i ile łask Duch św. chrześcijańskiemu ludowi świadczy trudno to pojąć, a tém mniej wysławić. On ci bowiem jest miłości Boskiej ogniem i samém miłosierdziem, Duch św. najsiłniej stara się sprawiedliwość Boską pojednać, a grzeszników od wiecznego zachować zatracenia.

Duch św. czynnie wpływa na odkupienie rodu ludzkiego z niewoli szatańskiej, i to miłościwie do skutku przyprowadził. Msza św. jest także najprzedniejszym dziełem Ducha św. Wszyscy Teologowie jednomyślnie utrzymują, iż tajemnica Wcielenia Syna Boskiego największym cudem jest, który wszechmocna ręka Boga w św. Trójcy jedynego, zdziałała, albowiem połączyła nieskończenie wielkie Bóstwo z Człowieczeństwem Chrystusa w jednej Boskiej Osobie, jako o tém nas i o Duchu św. uczy święte pismo przez słowa: „*Który poczał się z Ducha św. z Maryi Dziewicy.*” Wprawdzie cud ów nieskończenie jest wielki, jednak i cud w czasie Mszy św. temuż wyrówna, gdy przebłogosławione Bóstwo i doskonałe Człowieczeństwo Chrystusa Pana w jednej osobie w najmniejszej nawet cząstce Hostyi św. obecne zostają. A chociaż słowa Chrystusa Pana są owe które przemieniają i przeistaczają chleb i wino w prawdziwe ciało i krew Chrystusa, i chociaż owe słowa Boskiego Zbawiciela wszelką moc przeistoczenia mają, to przecież współdziałanie we Mszy św. całej Trójcy św. a więc i Duchowi św. odmówić niemożna. Tego albowiem mamy wyraźny dowód we Mszy św. którą Apostół św. Jakób Biskup Jerozolimski w obec wszystkich innych Apostołów świętych i wszystkich w owym czasie w Jerozolimie żyjących wiernych Chrystusowych ułożył i sprawował, gdzie tak tenże Apostół św. Jakób mówi: „*Prosimy Cię o Panie Boże zeslij Ducha św. aby przez swoją św. i chwalebna przytomność, nasze dary poświęcił, a chleb w ciało, a to wino w kosztowną krew Syna Twego Jezusa*

*Chrystusa przemienił.*” Prawie temi samemi słowami mówi w Liturgii swojej św. Papież i męczennik Klemens: „*Prosimy Cię Panie, abys Ducha św. na tę naszą Ofiarę oltarzową zesłał, aby ten chleb w Ciało Twego Chrystusa, a to co w kielichu, w krew Twego Chrystusa zamienił.*” Otóż oba ci Święci w jednym czasie żyjący przypisywali współdziałanie we Mszy św. także Duchowi św., który z Boga Ojca i Syna pochodzi.

Podobnie cały kościół katolicki tę prawdę wyznaje, bo kapłan według Mszału Rzymskiego przed Konsekracją wzywa Ducha św. aby raczył z Nieba zstąpić, i ofiarowany chleb i wino swą mocą Boską błogosławić. Dla tego też św. Ambroży Biskup Medyolański mówi w swojej Liturgii: „*Racz o Panie niewidomy Majestat Ducha św. na tę Ofiarę oltarza zesłać, podobnie jak tenże na całopalne Ofiary Ojców świętych zstępował.*” Zatem jak wielce świętą Ofiarą jest Msza św. gdyż od Boskiej Osoby Ducha świętego, który jest źródłem wszelkiej świętości, wszelką cziłą chwałą i błogosławieństwem zubożoną i napełnioną bywa.

*Ciąg dalszy nastąpi.*

## RECENZYE.

O KONKORDACIE 18. SIERPNIA 1855 ROKU W AUSTRYI,  
NAPISAŁ EDWARD POMIAN ŁUBIEŃSKI,  
NARZĄDEM AUTORA, W KRAKOWIE 1867.

### II.

#### ROZDZIAŁ V.

#### Zgromadzenie Biskupów po zawarciu Konkordatu.

Skoro Konkordat szczęśliwie był zawarty, trzeba było zebrać się Biskupóm z całego cesarstwa, aby wziąć w posiadanie dobrodziejstwa téj ugody i dać jednostajne tłumaczenie artykułom niby wątpliwym.

To też Lew hrabia Thun zaprosił Biskupów na zjazd do Wiednia na drugą niedzielę po Wielkanocy. Papież Pius IX. przez breve 17 Marca 1856 powierzył kardynałowi Viale-Prelà prezydencją tego zgromadzenia. Breve Ojca Świętego z téjże daty do Biskupów austriackich zebranych we Wiedniu czytane było na pierwszym posiedzeniu 6 kwietnia. Ojciec Święty ostrzega przewielebnych prałatów o wielkich kłóskach czasu, a temi są: obojętność co do wiary i racjonalizm; jako zbawienne lekarstwa wskazują Papież modlitwę, rozmyślanie, rekolekcyje i dobre wychowanie księży a pobożność wiernych.

Dnia 7 kwietnia kardynał Viale-Prelà zagaił zebranie Biskupów austriackich następującą mową:

„Konkordat miał cel podwójny: by Kościół Chrystusowy odzyskał tę wolność, która mu była zostawiona od Pana, aby mógł na mocy tej wolności pełnić z prawością i świętobliwością Boskie posłannictwo, powierzone mu od Boga dla zbawienia ludzi, a nawet dla większego ich szczęścia świeckiego. Drugim celem jest by święta zgoda, jedność i pokój kwitnęły między Kapłaństwem a Cesarstwem.“

„Jeżeli podług wyrażenia Izydora Pelusioty rząd rzeczy składa się z kapłaństwa i królestwa, jeżeli te dwie władze duchowna i doczesna dążą do jednego celu, to jest by zgotować zbawienie ludzi, gdy jedna pełni obowiązek duszy a druga niejako ciała, toć potrzeba, by między obiema władzami był stósunek i ścisła zgoda....

„Równie zgodne z prawdą są słowa świętego Iwona Karnateńskiego. Zdaniem jego rzeczy nie mogą być dobrze rządzone, jeśli Kapłaństwo i Cesarstwo nie zgodzą się na jedną dążność. I bez wątpienia ten dziwny ład stworzony przez Boga zachowanym być nie może inaczej, tylko w ten sposób, aby każda z obu władz, zostając w granicach własnego działania, pomagała drugiej szczerze, by wypełnić to, czego potrzeba dla pożytku ludzkiego społeczeństwa.

„Tak Cesarstwo niech pośpiesza z pomocą Kościołowi, aby tenże mógł wypełnić obowiązek święty powierzony mu od Boga, to jest, by zachował w całości nieskażony skarb wiary, bronił karność kościelnej, kształcił dusze wiernych do pobożności i wszelkiej enoty, wreszcie, by czuwał nad tém, aby wiara nie ucierpiała żadnej szkody. Owszem Kościół z pomocą Bożą ma czuwać, by ludzie byli oddaleni od tych nauk przewrotnych i zgubnych, które burzą społeczeństwo świeckie; by słuchali wiernie i powolnie najwyższej władzy; skutkiem téj zgody będzie spokojność publiczna i bezpieczeństwo.

„Wiele jest ludzi za dni naszych, którzy wbrew postanowieniom Chrystusa Pana mieszają rzeczy Boże i ludzkie, chcą Kościół czysto ludzkim uczynić, poddając wszystko władzy książęcej a niezostawując Kościołowi losu innego, tylko nędzną niewolę.“

Biskupi austriaccy zebrani we Wiedniu oświadczyli pośpiesznie Ojcu Świętemu najgłębszą wdzięczność za usiłowania Jego Świętobliwości dla wyzwolenia Kościoła w Austrii uwieńczone przez zawarcie Konkordatu. Późem podziękowali też Cesarzowi w imieniu 30 milionów katolików w Austrii. Oto jest treść dziękczynienia Biskupów Papieżowi.

„Bóg jest jeden i Chrystus jeden, i Katedra na opoce przez Chrystusa głosem Pańskim zbudowana jest jedyna. Synowie Ojca, który jest w Niebie, dziedzice Chrystusa, który się za nas poświęcił na ofiarę, zjednoczeniśmy w to samo ciało jednością opoki, na której zbudowany Kościół, którą Pan sam postasnowił jako

stały fundament wiary, jako związek najsilniejszy miłości Boga i bliźniego, jako najskuteczniejszą obronę karność. Dlatego nauczać mamy słowem i przykładem, że jeśli inni pasterze mają każdy swoją część owczarni, lecz tobie cała jest powierzona, Ojczy Świąty, który zachowujesz władzę i siłę Piotra i pasterzem jesteś nietylko owiec, ale i pasterzy.

„Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, który tyle uczynił dla świętego Kościoła Bożego, winniśmy nietylko posłuszeństwo, którego uczy Apostoł, ale także uczucia głębokiej wdzięczności. Dlatego starać się będziemy tém bardziej o zachowanie zgody zawartéj mądrością Waszój Świętobliwości między Kapłaństwem a Cesarstwem, aby działać zgodnie ku dobremu i sprawić obfite owoce pokoju, którego świat dać nie może.“

Ten adres podpisany jest przez 66-ciu Biskupów Austrii.

#### KALENDARZ DLA RODZIN KATOLICKICH NA ROK 1868.

*Rok piętasty. Kraków, nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.*

Kalendarz ten trochę zeszczupełił. Widać że szczupełją i rodziny katolickie, które go nabywają; I nie dziw, bo któż się dziś nie skarży, czy to duchowny, czy świecki, na uszczuplenie swych dochodów.

Lecz nie chcemy przemawiać przez to kalendarzowi. Owszem zalecamy go, gdyż widzimy w nim artykuły piękne. Jedne budujące i pouczające, drugie znowu dla rozrywki. Miscuit utile dulci.

Opisane jest w tym kalendarzu: Życie ś. Ignacego Lojoli założyciela zgromadzenia XX. Jezuitów.

List Polki o polskiej żałobie, to jest o czarnym stroju.

Jan Korwin, dramat z powstania na Litwie. Dramat ten zdaje się jakoby expiacją za dramata w podobnej materii w dawniejszych kalendarzach.

## KRONIKA.

### Towarzystwo Niepokalanego Poczęcia Maryi dla wspierania katolików w państwie tureckim i na Wschodzie.

Towarzystwo to przez katolickich i gorliwych mężów w roku 1857 zawiązane, uzyskało na dniu 31 Lipca tegoż roku najwyższe uznanie Jego c. k. Apostolskiej Mości, Cesarza Franciszka Józefa I. a Jego Świętobliwość Papież Pius IX. uposażył je mnogimi odpustami.

Zadaniem towarzystwa jest wspieranie biednych wiernych pod panowaniem tureckim. Każdy wierny może zostać członkiem towarzystwa i dobrowolny datek roczny na cel wymieniony składać. Dary te można w od-



ległych miejscach doręczając Wielebnym Plebanom, zaś w Wiedniu przyjmują je także w kancelaryi towarzystwa (Sonnenfelsgasse Nr. 7 na pierwszym piątrze.) Każdy członek towarzystwa winien odmówić codziennie jedno „Ojeze nasz“ i pozdrowienie Anielskie z dodatkiem słów: „Maryo bez grzechu poczęta módl się za naszymi wiernymi braćmi na Wschodzie.“

Odpusty są następujące: Odpust zupełny w dniu przyjęcia do towarzystwa i w każdą rocznicę — w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny (8 Grudnia) i w godzinę śmierci. Także w uroczystości Maryi: Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia i Narodzenia, można uzyskać odpustu siedmiu lat i siedm razy po czterdzieści dni każdą razą, pod zwykłymi warunkami; wszystkie te odpusty można także za dusze wierznych zmarłych ofiarować. — Przyjęcie do towarzystwa zależy na dobrej chęci należenia do towarzystwa pod wymienionymi warunkami.

#### *Działanie towarzystwa i jego Wydziału.*

Czynność towarzystwa jest trojaka i rozciąga się na kościoły, szkoły i Missye.

Pięknem jest to dziełem miłości, wspierać ubogie gminy tym celem, aby miały pośród siebie dom Boży. Często też rozrzucającą jest gorliwość, z jaką gminy te starają się o zbudowanie choćby skromnego kościołka, aby wśród ubóstwa i cierpień wszelkiego rodzaju, mogły mieć pociechę religijną; bardziej jeszcze rozczulają tęskne ich wołania o pomoc w tém pobożnym dziele; i gdyby szlachetne serca wielu mogły je dosłyszeć, niewątpliwie spieszyłyby im z pomocą. — Tak n. p. przesłał komitet pewnej ubogiej gminie dzwonek do nowo zbudowanej kaplicy: a na pierwszy odgłos dzwonu, powstała niewypowiedziana powszechna radość, tak, że dobrodziejom rzadko kiedy dostaje się podobnie rzewne dziękczynienie — Podobnej gminie w Bosnii przesłano używany organ: w uroczystym pochodzie wyszła gmina na spotkanie pożądanego daru, a gdy po raz pierwszy ozwały się tony organu, wzbudziły we wszystkich przytomnych tak radośne uniesienie, że im inne gminy tego szczęścia zazdrościły. Najmniejsze dary z bielizny i szat kościelnych, obrazy, komże, świeczniki sprawiają im niewymowną pociechę. Komitet przyczyniał się do zbudowania lub upiększenia kościołów, do utworzenia lub utrzymania szkół, i do utrzymania Missionarzy w następujących prowincjach i miejscowościach na wschodzie:

### I. Kościoły.

Na czele tychże stoi *Kościół parafijalny i katedralny w stołeczném mieście państwa tureckiego, w Konstantynopolu*, dla jego znaczenia i ważności, do ukończenia którego towarzystwo 9374 piastrow w tym roku udzieliło, oprócz przesłanego w zeszłym roku srebrnego kielicha dla kaplicy szkolnej w temże mieście, tudzież 4 lichtarzy, 4 ornatów i mszału rzymskiego.

Daliej niech służy za przykład *gmina w Bazia, wsi w średniej Albanii zamieszkałej przez 500 katolików*. Gmina ta wybudowała sobie kościółek i mieszkanie dla missionarza. Rozrzucającą była według relacji c. k. Konsula w Durazzo jej gorliwość w wspólnej pracy przy skutecznieniu tych budowli. Z największą ochotą wykonywała ona wszystkie ręczne roboty, sprowadzała materiały i dostarczała żywności rękodzieln-

kom. Gotówki jednakowoż nie mogła dostarczyć z powodu swego ubóstwa. Wprawdzie udzieliła propaganda w Rzymie na ten cel 110 Skudów, ale ta kwota daleko nie była wystarczającą. Komitet Towarzystwa przesłał dla tego 150 Złr. czyli 1462<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Piastrow jako za pomocę. —

Prosił także missionarz Angiolo Zarkicz z Zakonu Franciszkanów o wsparcie dla oddania długu 150 Talarów, zaciągniętego na budowę kaplicy i klasztoru wśród gór *we wsi Radstowo nie daleko Fojnicy w Bosnii*. Konsul w Serajewo i Biskup w Bosnii JMć. Książ Frankowicz potwierdzili prawdę tej prośby i polecili petenta całem sercem. Komitet udzielił 120 Złr.

*Ciąg dalszy nastąpi.*

### Wiadomości bieżące.

— W roku bieżącym dokonano wielu restauracji w kościele parafijalnym na Podgórzu, a to za staraniem WJX. Edwarda Scherszeń proboszcza miejscowego, i w skutek czynnego przyłożenia się datkami parafijan. Tak tedy obłókl się kościół tameczny wewnątrz w nową szatę, bo zupełnie odnowiony został. — Restauracje dokonane wymagały pobłogosławienia, którego na zaprosiny WJX. Scherszenia proboszcza dopełnił dnia 20 b. m. i r. to jest w niedzielę zeszlą Najprzewieleb. JX. Stanisław Kostka Słotwiński Opat kanoników Laterańskich Bożego Ciała, celebrując zarazem Summę cum Expositione Sanctissimi, otoczony jedynastu duchownemi. — Wśród Summy WJX. Kasper Szczepkowski Prowincjał XX. Jezuitów miał zastosowane do okoliczności kazanie.

— Najprzewieleb. JX. Alexander Wincenty Jandel Generał zakonu kaznodziejskiego w skutek supressyi klasztorów w roku 1864 w Polsce kongresowej, zezwolił pod dniem 8 Lutego 1865 r. na przyłączenie klasztoru XX. Dominikanów i PP. Dominikanek w Krakowie do Prowincyi Galicyjskiej Świętego Jacka, zwiedziszszy atoli w pierwszych dniach bieżącego miesiąca i roku pomienione klasztory w Krakowie, zamianował dla ich dogodności JX. Piusa Markl komisarzem Jeneralskim nad niemi. X. Z. W.

### Odpusty w Krakowie.

W kościele XX. Bernardynów na Stradomiu rozpoczęło się dnia 24 Października „kwadriduum“ to jest Odpust zupełny czterodniowy, ku czci na dniu 29-go Czerwca i 7 Lipca r. b. przez Jego Świątobliwość Piusa IX. Papieża, kanonizowanych i beatyfikowanych Świętych zakonu św. Franciszka. —

Nabożeństwo to z wystawieniem Najśw: Sakramentu i kazaniami odprawiło się:

1 dnia 23. b. m. ku czci świętych Męczenników Gorkoskich, a mianowicie Świętego Mikołaja Piechi i 10 Jego towarzyszy.

2 dnia 25 ku czci świętego Leonarda a Portu Maurizio Missionarza Apostolskiego.

3 dnia 26, ku czci 205 beatyfikowanych Męczenników Japońskich.

4, 27 zaś Października to jest w Niedzielę odprawi się ku czci świętej Maryi Franciszki od pięciu Ran Chrystusa Pana, Tercyarki zakonu św. Franciszka.

W następane cztery dni, to jest: 28. 29. 30 i 31 Października odprawioném będzie takie samo nabożeństwo ku czci pomienionych świętych w kościele świętego Józefa PP. Bernardynek.

Dnia 27 Października w Niedzielę na św. Kryspina i Kryspiniana odpust jednodniowy w kościele świętego Piotra.

Dnia 28 Października na św. Szymona i Judy Tadeusza odpust jednodniowy w kościele PP. Szarytek na Kleparzu.

Dnia 31 Października nastąpi zakończenie odpustu miesięcznego w kościele św. Anny. —

Dnia 1 Listopada na Wszystkich Świętych, odpust jednodniowy w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła, a to z tytułu przeniesienia tu parafii byłego kościoła Wszystkich Świętych. Popołudniu tegoż dnia nieszpory żałobne uroczyste po wszystkich kościołach, a nazajutrz dnia 2 listopada w Dzień Zaduszy również nabożeństwo żałobne wczesnym rano, w kościele zaś parafjalnego świętego Mikołaja po godzinie 10tej processya na cmentarz, gdzie w kościele miejscowym Zmarłychwstania odprawi się wotywa żałobna z kazaniem i processyją po cmentarzu. — X. Z. W.

Korespondent nasz pisze z Rzymu d. 30 Sierpnia 1867.

#### Dokończenie.

Ojciec ś. otrzymał wiele innych rozrzewniających upominków, ofiar, itp. od osób prywatnych działających tylko w swém kole familijnem i przyjacielskiem jak naprzykład album neapolitańskie od Pana Cognetti z Neapolu wraz 3000 fr. — przycisk kunsztowny marmurowy wraz z pięknym wierszem łacińskim i obfitą składką od X. Karola Zenoni z Medyolanu.

Dowiadujemy się, że wiele pieniędzy zebranych na kanonizacyę św. Jozafata przez złą wolę pośredników niedoszło swego przeznaczenia i tym sposobem zostało zmarnowane. — Prawdopodobnie szczegółowo i detalicznie dowie się o tém publiczność polska ze sprawozdania Jeneralnego Postulatora, które niezadługo ma nastąpić. —

Dnia 25 stracił kościół jednego ze swych pasterzy w osobie X. Ludwika Landi-Vittori Biskupa z Assyżu zmarłego tamże w obecności kard. Pecci Biskupa peruzkiego. X. Landi-Vittori urodził się 18 Czerwca 1787 roku w mieście Cori dyecezyi Vellentrinskiej — prekonizowanym został na Biskupa w Assyżu d. 22 Stycznia 1844 przez Grzegorza XVI. —

Wyszedł pierwszy zeszyt dzieła „*Studia nad kwestyą religijną w Rosyi.* (Etudes sur la Question religieuse de Russie.) z tytułowany *pierwsze Studium. Pierwszeństwo Świętego Piotra dowiedzione z tytułów jakie mu daje kościół Ruski w swjej liturgii.* (La primauté de S. Pierre prouvée par les litres, que lui donne l'Eglise Russe dans sa liturgie) uczonogo karmelity Oj. Tondini w Rzymie. Dla względów niezależnych od siebie Autor uczone swe dzieło i nas wielce interesujące wydał w Paryżu u Wiktora Palmé korespondenta poliglotycznej księgarni propagandy w Rzymie, w którym

dokumentnie wykazuje początek prawosławnego kościoła i przyczyny tego odszczepieństwa od kościoła greckiego także schyzmatycznego. —

Ten sam Korespondent pisze z Rzymu 9 Września 1867.

Na miejscu ś. p. kard. Altieri został kard. Antonelli kanclerzem Uniwersytetu Rzymskiego (Sapienza) i dnia 4 b. n. wydał edykt otwierający w tymże zakładzie kursa prawa handlowego i wzywający na tę nową katedrę ludzi kompetentnych po przejściu odpowiedniego examinu.

W miarę przeciwności i prób ciężkich na jakie Stolica Święta jest wystawioną w dzisiejszych czasach bezbożności, w miarę prześladowań i zacieklých napadów na Nią przez ludzi przewrotnych, nieprzyjaciół Religii i katolickiego kościoła, zyskuje z drugiej strony w wiernych swych synach nie czezą sympatyą filantropicznych rzeczników ale coraz więcej przywiązania i poświęcenia—jakich dowody dają nam katolicy francuscy, którzy swemi zapisami utrzymują 2,245 żuawów papieskich to jest dają rocznie sumę 1,122,500 franków, gdyż wyekwipowanie, i utrzymanie rocznie jednego żuawa kosztuje 500 fr.

Oddawna zapowiedziane przez tutejszy zakład amerykański a przez Ojca św. zaaprobowane Album fotograficzne episkopatu katolickiego zgromadzonego tego roku na uroczystość Ś. Piotra temi dniami zostało wykończzone i pierwszy jego egzemplarz Ojcu św. wręczony dnia 3 b. m. Mimo grzecznych zaproszeń właściciela zakładu i z góry danej aprobaty Papieskiej wielu biskupów nie raczyło poprzeć tego pięknego projektu pozwalając się fotografować—gdyż w albumie widzimy tylko 25 Kardynałów, 5 Patryarchów, 49 Arcybiskupów i 166 Biskupów. Format tego album jest podłużny w ten sposób, że na każdej stronie mieści się 6 fotografii, wielkości wizytowych biletów. — Cena tego ciekawego wydawnictwa 130 fr. wynosząc zapewne w naszym kraju mało znajdzie amatorów. —

D. 5. damy stanów północnych, które tutaj od kanonizacyi dotąd bawiły, aby zostawić Ojcu św. swego pobytu w Rzymie pamiątkę i wyhaftować piękny sztandar dla żuawów, miały szczęście otrzymać u Ojca św. audyencyą i wraz ze swą godną pochwał i podziwienia pracę przedstawić adres po francusku.

Godnym jest uwagi dekret Kongregacyi Officyum zapadły pod dniem 22 Sierpnia 1867 roku potępiający jako śmieszne, niedorzeczne, zabobonne i t. p. dzieło pod tytułem: *Rapports merveilleux de Me Cantianille B... avec le monde surnaturel par M. l'abbé M. J. C. Thorey prêtre di diocèse de Seus*, (Cudowny związek Pani Cantianille B... ze światem nadnaturalnym przez księdza M. J. C. Thorey presbitera dyecezyi Seuskiej) Autora zaś tego dzieła tymże samym dekretem Kongregacya Officyum z upoważnienia Ojca św. zasuspendowała a *divinis* i zadecydowała że jeżeliby tenże niepoprzestał swych zabobonnych stosunków z Panią Boudois i swych błędów się niewyrzekł, aby był, gdyby tego potrzeba exkommunikowanym. —